

Mie Gogacz

Dostojeństwo filozofii: historia filozofii w wersji Władysława Tatarkiewicza

Studia Philosophiae Christianae 13/1, 7-20

1977

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez **Muzeum Historii Polski** w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

MIECZYŚLAW GOGACZ

DOSTOJEŃSTWO FILOZOFII

(Historia filozofii w wersji Władysława Tatarkiewicza)

1. Stosowane przez Wł. Tatarkiewicza sposoby prezentacji historii filozofii: 1) Uwagi o recepcji jego historii filozofii, 2) Zasady kompozycji wykładu historii filozofii, 2. Koncepcja filozofii w dziele Wł. Tatarkiewicza

Każdy historyk filozofii, także więc profesor Władysław Tatarkiewicz, prezentując poglądy filozoficzne różnych filozofów czy szkół filozoficznych w sposób najbardziej zgodny z tym, co głoszą filozofowie i szkoły w opublikowanych tekstach, jednak mimo wszystko ujmuje te poglądy filozoficzne proporcjonalnie do swego rozumienia filozofii ujawniającego się w sposobach wykładu i w stawianych akcentach. Te właśnie akcenty i sposoby prezentacji poglądów poszczególnych filozofów i szkół filozoficznych stanowią ślad, pozwalający rozszyfrować u historyka filozofii jego rozumienie filozofii uzasadniające sposób wykładu i stawiane akcenty. Idąc po tych śladach, widocznych także w dziele profesora Władysława Tatarkiewicza, możemy wyodrębnić dwie grupy zagadnień, pozwalających scharakteryzować każdą prezentację historii filozofii, tym samym więc wersję historii filozofii, która sposobami referowania poglądów filozoficznych, stawianymi akcentami oraz przyjmowanym przez profesora Władysława Tatarkiewicza rozumieniem filozofii kształtuje od dziesiątków lat myślenie filozoficzne w Polsce. Te dwie grupy zagadnień są następujące:

1. Sposoby prezentacji poglądów i problemów filozoficznych, autorów i szkół oraz stawiane akcenty. Są one elementami wy-

kładu, a zarazem wyznaczają zawartą w dziele, stosowaną w nim i oddziałującą dydaktykę, to znaczy moc obudzenia zaufania i spowodowanie posługiwania się daną wersją historii filozofii.

2. Samo rozumienie filozofii. Jest ono racją wyboru elementów wykładu, a także racją doboru referowanych poglądów i autorów, co w sumie powoduje określoną wersję historii filozofii.

Przez wersję historii filozofii lub przez historię filozofii w wersji profesora Władysława Tatarkiewicza będziemy więc rozumieć ujęcie, w którym — przyjmowany przez Autora pogląd na filozofię — wyznaczył dobór filozofów i szkół, poglądów i problemów, a zarazem sposób ich prezentacji oraz stawiane akcenty.

Profesor Władysław Tatarkiewicz ucząc swoją wersją historii filozofii pojmowania filozofii, rozumienia filozofów i ich poglądów, dostrzeżenia istotnych rozwiązań, które zaakcentował lub przybliżył przez sam sposób prezentowania ujęć filozoficznych, kształtował zarazem naszą postawę wobec filozofii ukazując jej obecność, rolę i wyjątkowe dostojenstwo w całej intelektualnej kulturze ludzkiej.

Dostojenstwo filozofii to efekt dydaktyki zawartej w dziele profesora Władysława Tatarkiewicza, wymiar prezentacji ujęć filozoficznych, dominujący ton wykładu, podstawowy ślad, prowadzący do rozszyfrowania — w prezentowanej przez profesora Władysława Tatarkiewicza historii filozofii — jego rozumienia filozofii, temat i zasada zorganizowania treści tej wypowiedzi.

1. Stosowane przez Władysława Tatarkiewicza sposoby prezentacji historii filozofii.

1) Uwagi o recepcji jego wersji historii filozofii

Po drugiej wojnie światowej moje pokolenie, rozpoczynające z opóźnieniem naukę w pierwszej klasie gimnazjalnej, zostało jednocześnie wciągnięte w wielkie spory ideologiczne. Głównym

przedmiotem i terenem tych sporów była filozofia. Naszym jedynym przygotowaniem było tragiczne doświadczenie okupacji: zamiast literatury dziecięcej, baśni i zabawy — trudny problem ratowania życia, przetrwania głodu, obrona szlachetności i godności ludzkiej, nawet walka zbrojna z okupantem. Wszystko to nauczyło nas odwagi w podejmowaniu spraw trudnych, często przekraczających siły. Bez niepokoju więc podjęliśmy skomplikowane spory o filozofię. Zachwycaly i kształtowały myślenie artykuły ks. Konstantego Michalskiego i profesora Stefana Swieżawskiego, z czasem artykuły o Alberta Krąpca i ks. Karola Wojtyły. Polemiki ks. Kazimierza Klóska, niezapomniane i trudne, dotyczące czterech praw dialektyki, dostarczały argumentów, zdumiewały możliwością uchylenia zarzutu. Te trudne teksty wciągały, zapalały, zaprzyjaźniały z filozofią. Filozofia ta zjawiała się jako jedyny teren i sposób rozstrzygania spraw doniosłych, podstawowych. Jawiła się jako nie zastąpiony w myśleniu zespół zagadnień, konieczna droga do obecności w kulturze, możliwość znalezienia prawdy. Filozofia więc, zjawiająca się w sporach i walce, była nadzieją nieomylnego spotkania prawdy, dobra i piękna.

Z historią filozofii w wersji profesora Tatarkiewiczza zetknęliśmy się na ogół dopiero na studiach uniwersyteckich.

Dla tych, którzy wybrali wydziały filozoficzne, filozofia — będąca dotychczas tylko nadzieją uzyskania rozwiązań prawdziwych — stawała się codzienną sprawą, specjalnością, treścią myślenia, sposobem kontaktu z rzeczywistością. Stawała się czymś codziennym znowu w sporach i polemikach, w walce o najtrafniejsze, metodologicznie jednolite, nie kompilacyjne ujęcie bytu, prawdziwe. Już nie chodziło w ogóle o filozofię, lecz o znalezienie takiej jej wersji, która ułatwiłaby zrozumienie bytu. Wygrała w tych sporach metafizyka tomistyczna, precyzowana z kolei w polemicznych konfrontacjach tomizmu tradycyjnego, lowańskiego, egzystencjalnego. Historia filozofii, ukazywana na KUL przez profesora Stefana Swieżawskiego, przekonywała, że polemika dotyczy spraw ważnych, potrzebnych, że sformułowane dawniej systemy są sposobem upra-

wiania dziś ważnych problemów metafizycznych, że metafizyka i historia filozofii zapewniają realny kontakt z rzeczywistością.

W te właśnie postawy i nastroje, w pojmowanie filozofii najpierw jako nadziei znalezienia prawdy, teraz jako codziennego myślenia, pełnego konfliktów i polemik, radości i prawdy, wkracza historia filozofii w dostojnej wersji profesora Władysława Tatarkiewicza.

Wrażenie dostojności filozofii, prezentowanej w podręczniku *Historia filozofii* ma źródło w kilku elementach: Jest to najpierw ukazywanie filozofii jako zespołu podstawowych rozstrzygnięć niezależnych od czasu i okoliczności. Są one ważne zawsze. Wynikają z przemyśleń wcześniejszych, powodują nowe sformułowania. Mają swoistą zdolność własnego, pozaczasowego życia. Z kolei dzieją się i formułują w jakimś zwolnionym tempie, bez pośpiechu, spokojnie, mimo że zmieniają się epoki, mody, ludzie. I wreszcie trwają. Trwają wciąż jako rozstrzygnięcia ważne. Są zawsze aktualne, zawsze prawdziwe. Są dostępne, obecne w kulturze, lecz nigdy się nie narzucają. Swoiście „świadome” swej wartości, roli, przydatności czekają aż zostaną zauważone. Czekają nie dlatego, że są nieśmiałe, niepewne, zażenowane, lecz dlatego, że po prostu udzielają audyencji. Nie one przychodzą do nas, to do nich się przychodzi, aby usłyszeć odpowiedź. Są pełne dostojnej godności. Dopuszczają do siebie wszystkich, lecz nie wszystkich zatrzymują w swym wyniosłym zamku, który jest spokojem, milczącym rozumieniem, mądrą odpowiedzią na wszystkie pytania, wszystkie niepokoje, spory, polemiki. Są królewskim sfinksem, który swym uśmiechem kieruje ku mądrości i tajemnicy, dostępnej, lecz nie w pełni osiągalnej, zdobywanej wyrzeczeniem i bezinteresowną pasją wiedzy. Są odświętne, są wprost świętem poważnego myślenia.

W naszej codzienności filozofowania już teraz niczym nie zastąpionego, wybranego, ukochanego, dydaktyka ujęć profesora Władysława Tatarkiewicza była świętem, spotkaniem filozofii w jej królewskim dostojństwie.

Taki efekt dydaktyczny i wychowawczy był wyznaczony właśnie sposobami wykładu, stawianymi akcentami, doborem poglądów i autorów.

Zapytajmy jednak wprost profesora Władysława Tatarkiewicza, czy taka dydaktyka ma podstawy w jego dziele. Zapytajmy jego dzieła.

2) Zasady kompozycji wykładu historii filozofii

We wstępie do książki pt. *Droga do filozofii* profesor Władysław Tatarkiewicz napisał, że „nie miał innych ambicji, jak wyjaśnianie, porządkowanie myśli i kształtowanie właściwego obrazu przeszłości”.¹

Profesor Władysław Tatarkiewicz świadomie więc kształtuje obraz rozwoju filozofii porządkując myśli filozofów i wyjaśniając ich treść. Uważa bowiem w rozprawie pt. *O pisaniu historii filozofii*, że „historyk filozofii... nie tylko stwierdza fakty, ... ale je opracowuje”.² To opracowywanie polega na wyborze faktów, ich interpretacji, scaleniu, uporządkowaniu, powiązaniu, korekcie.³ Nie jest to, oczywiście, opracowywanie dowolne. Jest to po prostu zadanie historyka filozofii, jego aktywna rola, wprost czynna interwencja w dziedzinę faktów.⁴ Polega ona na uwyrażeniu myśli badanego filozofa, na ustaleniu, co głoszone przez niego „tezy rzeczywiście zawierają”, na sprostowaniu twierdzenia, jeżeli na przykład „kopista źle przepisał tekst (jak w pewnych rękopisach dzieł Arystotelesa), ... zecer złożył błędnie, a drukarz przestawił strony (jak u Kanta), ... utwór ... nie pochodzi z epoki, w której był umieszczany (jak pisma Pseudo-Areopagity)”⁵

¹ W. Tatarkiewicz, *Droga do filozofii*, Warszawa 1971, 8

² Tamże, 63

³ Tamże, 64

⁴ „Praca historyka filozofii domaga się selekcji, integracji, interpretacji, klasyfikacji, korekty, a do wykonania tych zadań potrzebna jest czynna interwencja historyka”. Tamże, 73

⁵ Tamże, 70

Ta konieczna interwencja, opracowywanie faktów, kształtowanie obrazu rozwoju filozofii, jest tworzeniem historii filozofii. Historyk filozofii wprowadza bowiem do wykładu historii filozofii nowe twierdzenia, koryguje dawne, dodaje fakty lub je usuwa, stosuje selekcję, poprawia interpretacje, typologie, periodyzacje, ustala genealogie filozoficzne opierając się na dokładniejszym poznaniu tekstu i interpretacji oraz stosując kryterium zgodności i podobieństwa twierdzeń, interpretacji i syntez.⁶

Kształtując obraz historii filozofii historyk filozofii jednak nie tworzy opracowania dowolnego, tworzy raczej ujęcie na miarę siebie, „po swojemu, wedle swych możliwości, zdolności, zainteresowań, potrzeb”⁷ I nie jest to ujęcie subiektywne. Jest to tylko zgodność z faktami: z faktem indywidualności historyka filozofii i z przekonaniem, które profesor Władysław Tatarkiewicz przytacza za N. Hartmannem, że „ponad własnym stanowiskiem... nikt stanąć nie może. Ale też nie jest to wcale potrzebne. Byle tylko nie mieć fałszywej pretensji do absolutnej historii. Ta bowiem, jak wiadomo, nie istnieje, jest w wiecznej nieosiągalności”.⁸ I profesor Władysław Tatarkiewicz dodaje, że „z interwencjonizmu nie wynika, by historia musiała być subiektywna: wynika natomiast, że musi, jak każda zresztą nauka, być wysiłkiem zbiorowym”.⁹

Historyk filozofii podejmuje więc na swoją miarę trud wyboru faktów. Znaczy to, że z niezliczonej ilości „twierdzeń filozoficznych wypowiedzianych w przeszłości... wybiera ... te, którymi zajmować się warto, bo były prawdziwe... Pomija zaś te, które były błędne”.¹⁰

Interpretuje fakty to znaczy uwalnia twierdzenia filozoficzne od wieloznaczności, której nabyły w interpretacjach historyków filozofii.

⁶ Twierdzenia są wzięte ze str. 70—73

⁷ Tamże, 74

⁸ Cytuję za W. Tatarkiewiczem. Tamże, 74

⁹ Tamże, 74

¹⁰ Tamże, 64

Scala fakty, czyli grupuje je ustalając twierdzenia podstawowe i pochodne oraz przedstawiając je „krótko i przejrzysto”.

Porządkuje fakty segregując poglądy i filozofów według „kierunków, szkół i prądów”. Posługuje się zasadą podobieństwa tworząc „typologię filozoficzną” oraz zasadą podziału czasowego tworząc „periodyzację filozoficzną”.

Wiąże fakty ustalając ich zależność od wcześniejszych faktów filozoficznych lub od współczesnych im faktów z innych dziedzin.

Koryguje fakty, a więc rozstrzyga, „co w poglądach filozofa, szkoły, czy epoki było niekonsekwencją, przeoczeniem, niedociągnięciem, błędem”¹¹ i co było poglądem prawdziwym.

Historyk filozofii komponuje więc wybrane tezy, poglądy, autorów, szkoły, w zwarty, uporządkowany, jasny wykład, w wyznaczoną jego interwencjami wersję historii filozofii, którą inni historycy filozofii swymi interwencjami mogą zmienić, ulepszyć, uściślić.

Zasady tej kompozycji, to znaczy reguły, a zarazem sposoby wykładu filozofii sprowadzają się właśnie do wyboru poglądów, problemów, autorów, szkół, do ich zinterpretowania, scalenia, uporządkowania, skorygowania.

Tak uzyskana kompozycja, wersja historii filozofii wypracowana przez profesora Władysława Tatarkiewicza, jest objęciem „wielkich całości historycznych”, ukazaniem „ogólnego obrazu dziejów”. Tego bowiem oczekuje społeczeństwo. Nie chce ono tylko informacji o wypowiedzianych przez filozofa twierdzeniach. Chce „znać ich dotychczasowy bilans, ich wielkie spory i zdobycze”.¹²

Ten ogólny obraz dziejów, bilans sporów i rozstrzygnięć, jasne ukazanie „wielkich całości historycznych” z konieczności wynosi czytelnika ponad czas, epoki, okoliczności i szczegóły,

¹¹ Tamże, 68. Omówienie przez W. Tatarkiewicza wyboru faktów, ich interpretacji, scalania, uporządkowania, powiązania, korekty, znajduje się na s. 64—68

¹² Tamże, 75

w swoiste trwanie rozstrzygnięć i prawdy, na drugą stronę zmienności, polemik i sporów, w spokój, mądrość i tajemnicę, w odświętną dostojność poważnego myślenia, ku filozofii w jej królewskim dostojństwie.

Komponując lub opracowując historię filozofii zgodnie z przyjętymi zasadami jej kształtowania i zarazem ukazując ją jako ogólny, wręcz pozaczasowy, choć korygowany obraz dziejów, profesor Władysław Tatarkiewicz akcentuje to, że kompletne, pełne odtworzenia rozwoju filozofii wymaga ukazania zarówno dziejów twierdzeń, jak i dziejów filozofów. Do końca realizowany postulat kompletności może jednak spowodować, że historia filozofii utożsami się z historią kultury. Broniąc się przed tą konsekwencją historyk filozofii ukazuje filozofię bez nazwisk, to znaczy nie rozwiązania, lecz same zagadnienia, gdyż „zagadnienia mają charakter czysto filozoficzny, a rozwiązania noszą piętno warunków społecznych i gospodarczych”.¹³ Nie chodzi więc, jak by chciał Sigwart, o „ekstensywną zupełność”, ani też o całkowite przekształcenie faktów, co według Windelbanda czynił Kuno Fischer¹⁴. Chodzi i o fakty i o ich uporządkowanie, scalenie, wyjaśnienie, powiązanie, zinterpretowanie. Całe to opracowanie faktów, ujęcie ich w czytelną wersję „im wyżej się wznosi, tym mniej staje się podobne do wyobrażenia, jakie laicy mają o nauce. Nie przestaje być nauką, coraz więcej jednak zbliża się do sztuki, ... do *Ars* w dawnym, klasycznym tego słowa rozumieniu, to znaczy — do umiejętności”.¹⁵

Historia filozofii w wersji ukształtowanego, ogólnego obrazu dziejów, prezentowanego odbiorcom, jest już kompozycją, w której twierdzenia filozoficzne i dzieje filozofów, jako bilans sporów i rozstrzygnięć, są wytworem cnoty sztuki, całością o dostojnych cechach prawdy, dobra i piękna.

Profesor Władysław Tatarkiewicz akcentuje, stawia sobie za cel i formułuje takie właśnie całościowe ujęcie dziejów filozo-

¹³ Tamże, 80

¹⁴ Tamże, 64 i 75

¹⁵ Tamże, 75—76

fii. Różni to jego podręcznik historii filozofii od innych podręczników, np. Heinricha, Lutosławskiego, Pawlickiego, Twardowskiego, Kirchnera, Euckena, znanych w Polsce w okresie, w którym profesor Władysław Tatarkiewicz pisał swoje dzieło. Uzyskał ujęcie kompletne tego, co najważniejsze w filozofii, trwałe i prawdziwe. Ukształtował to w obraz, pozwalający zrozumieć rolę filozofii w kulturze, jej wartość dla człowieka i wynikające z tego dostojenstwo historii filozofii.

2. Koncepcja filozofii w dziele Władysława Tatarkiewicza

Jak przypomina profesor Władysław Tatarkiewicz, już Schwegler podkreślał, że trzeba się najpierw nauczyć myśleć filozoficznie, aby ze zrozumieniem uprawiać historię filozofii”¹⁶. Podobny pogląd głosili: Pawlicki, Wilmann, Zeller.

Profesor Władysław Tatarkiewicz doda zdecydowanie, że „dla historyka filozofii nie dość jest znać filozofię: musi też być filozofem”. Musi rozumieć pojęcia i zagadnienia, uświadamiać sobie, że „w filozofii ... rozwiązania dawniejsze ... zachowują swą aktualność, jeśli nie wszystkie, to w każdym razie część ich pozostaje nie zdyskwalifikowana, choć rozwój jej poszedł dalej i nawet w innym kierunku”. Musi umieć „każdą teorię zrozumieć i ocenić wedle jej własnych założeń”¹⁷.

Historyk filozofii „musi też być filozofem”. Nikt nie ma wątpliwości, że jest nim także profesor Władysław Tatarkiewicz.

W wywiadzie udzielonym S. Kisielewskiemu dla *Tygodnika Powszechnego* profesor Władysław Tatarkiewicz stwierdził, że „jeślibym miał się przyznać do jakiegoś systemu, to do arystotelesowskiego. Raczej mogę powiedzieć, jakie stanowisko odpowiada mi w filozofii: najbardziej — analityczna filozofia Brytyjczyków”¹⁸.

¹⁶ Tamże, 83

¹⁷ Tamże, 85

¹⁸ S. Kisielewski, *Spotkanie z Władysławem Tatarkiewiczem*, „Tygodnik Powszechny”, XXVIII (1974) nr 38. 1—2, z dnia 22.IX.

I profesor Władysław Tatarkiewicz dodaje, tym razem we *Wstępie* do książki pt. *Droga do filozofii*, że „gdy przed laty Bohdan Kieszkowski, jeden z najdawniejszych słuchaczy autora, zaliczył go do pozytywistów, to wydawało się to paradoksem, może jednak było prawdą w tym rozumieniu, w jakim jeszcze dawniej pozytywistą był Marian Massonius, przekonany, że pozytywizm jest właściwą teorią nauki, ale że nauka nie ma monopolu na poznawanie i kształtowanie świata”¹⁹.

Profesor Władysław Tatarkiewicz stwierdza, że jest arystotelikiem i zwolennikiem filozofii analitycznej. Historycy jego poglądów zaliczają go do pozytywistów.

Profesor Władysław Tatarkiewicz nie jest pozytywistą w sensie realizowania wszystkich charakterystycznych cech tego kierunku, tych przede wszystkim, które wymienił w rozprawie pt. *Okresy filozofii europejskiej*. Píše tam, że „cechą charakterystyczną pozytywizmu jest radykalne ograniczenie problematyki naukowej, a specjalnie filozoficznej, wyrzeczenie się nie tylko metafizyki we wszystkich jej odmianach, ale także zastrzeżenie co do psychologii, teorii poznania, teorii wartości, ograniczenie filozofii właściwej do metodologii, o ile nie jest krytyką i polemiką z roszczeniami pseudonaukowego myślenia. Typowa też dla pozytywizmu jest nominalistyczna i konwencjonalistyczna koncepcja poznania. Dalej wobec postawy antypsychologicznej, typowa jest nie psychologiczna, lecz socjologiczna metoda wyjaśniania. Typowe również nie czysto teoretyczne, lecz praktyczne pojmowania poznania”.²⁰

W dziele profesora Władysława Tatarkiewicza nie występują wszystkie te charakterystyczne cechy pozytywizmu.

Trudno także uznać, że jest arystotelikiem. W wywiadzie dla *Tygodnika Powszechnego* stwierdza bowiem, że „najdalej idące uogólnienia są we wszystkich dziedzinach umysłowi ludzkiemu potrzebne, a pytanie tylko, czy się będą tradycyjnie nazywały filozofią i kto je będzie robić? Czy sami specjaliści

¹⁹ W. Tatarkiewicz, *Droga do filozofii*, dz. cyt., 8

²⁰ Tamże, 103—104

fizycy, chemicy, historycy sztuki, czy też najwyższe uogólnienia pozostawiają tradycyjnie filozofom... Czymkolwiek się zajmę, to ze skłonnością do daleko idących uogólnień — więc jednak do filozofii”.²¹ S. Kisielewski komentując wypowiedzi profesora Władysława Tatarkiewicza dodaje, że „filozofia wydaje mu się najużyteczniejsza jako ... analiza pojęć. Nie lubi szumnych, szerokich uroszczeń, że filozofia to jakaś syntetyczna nauka nauk”.

Dla profesora Władysława Tatarkiewicza filozofia nie jest więc pozytywistyczną syntezą nauk. Jest jednak analizą pojęć, daleko idącym, najwyższym uogólnieniem. Tak nie pojmował filozofii Arystoteles. Takie ujęcie jest jednak bliskie przekonaniu M. Schlicka, że królowa nauk nie musi być nauką. Jest właśnie według profesora Władysława Tatarkiewicza najwyższym uogólnieniem, zawsze „zachowującym swą aktualność”. „Pozostaje nie zdyskwalifikowana”.²² Oddziaływa swym królewskim dostojenstwem. Ujęta w historię tego, co trwałe i prawdziwe, jest bliska sztuce o cechach prawdy, dobra i piękna.

Nie można oddzielić od dzieła profesora Władysława Tatarkiewicza zawartej tam dydaktyki. Nie można więc nie odczuwać dostojenstwa prezentowanej w tym dziele filozofii. To królewskie dostojenstwo filozofii przybliżyła właśnie pogląd Schlicka. Bilans sporów i rozstrzygnięć, ogólny obraz dziejów, najwyższe uogólnienie, jako imiona filozofii i historii filozofii, zbliżają te ujęcia do światopoglądu. Zresztą profesor Władysław Tatarkiewicz pisze ponadto w *Historii filozofii*, że ludzie pragną „wyjść poza rozważania częściowe i objąć w jednej nauce wszystko, co istnieje, ... zbudować naukę, która da pogląd na świat; ta nauka była i jest nazywana filozofią. To nauka, której zakres jest zatem z wszystkich nauk najobszer-

²¹ S. Kisielewski, *Spotkanie z Władysławem Tatarkiewiczem*, dz. cyt., 2

²² W. Tatarkiewicz, *Droga do filozofii*, dz. cyt., 85

niejszy i pojęcia najogólniejsze. ...Jest to nauka o tym, co dla ludzkości najważniejsze i najcenniejsze".²³

W swoim rozumieniu filozofii profesor Władysław Tatarkiewicz akcentuje więc, że zakres filozofii jest najobszerniejszy, że pojęcia, którymi się posługuje, są naogólniejsze, że bada to, co dla ludzi najważniejsze i najcenniejsze, że daje pogląd na świat, że wprost jest najwyższym uogólnieniem, nawet analizą pojęć, dzięki czemu jest najużyteczniejsza.

Koncepcja filozofii, którą spotykamy w dziele profesora Władysława Tatarkiewicza jest sumą kilku akcentów: neopozytywizująca analiza pojęć, bliskie Kołu Wiedeńskiemu królewskie dostojęństwo najwyższych uogólnień, pozytywizująca użyteczność poglądu na świat, ukazującego to, co najważniejsze i najcenniejsze.

Koncepcję tę modyfikuje teza, że fakty filozoficzne, to znaczy filozoficzne twierdzenia są uwarunkowane faktami społecznymi, gospodarczymi, artystycznymi, na które wpływają z kolei fakty filozoficzne.²⁴

Ponadto koncepcję tę modyfikuje sama działalność filozoficzna profesora Władysława Tatarkiewicza. Publikuje on rozprawy z zakresu filozofii, etyki, estetyki. W filozofii rozważa nasze poznanie świata, podział nauk, metody badawcze historii filozofii. Taka działalność filozoficzna kojarzy to, co profesor Władysław Tatarkiewicz napisał o filozofii czasów nowożytnych. Stwierdził, że dla filozofów nowożytności filozofia w stylu Platona i Arystotelesa jest zbyt ambitna i wzniosła. Nie chcieli jednak jej zaniechać, chcieli tylko zmodyfikować i ograniczyć jej zamierzenia. Sądzili, że „bytu samego w sobie nie poznamy nigdy, natomiast możemy poznać naukowo nasze myśli w nim. Filozofia — może być nauką o naszych myślach, naszej postawie wobec bytu, naszej wiedzy, naszych czynnościach. Pozostanie najogólniejszą nauką o pierwszych zasadach i powszechnych prawach, ale o zasadach i prawach

²³ W. Tatarkiewicz, *Historia filozofii*, Warszawa 1968 t. 1, 13

²⁴ W. Tatarkiewicz, *Droga do filozofii*, dz. cyt., 67—68

poznania, nie bytu... Jest ona łącznikiem między wszystkimi naukami i jest niejako nauką wyższego rzędu: bada bowiem wspólne wszystkim naukom założenia i granice oraz prawa myśli, która je stworzyła i tworzy dalej. Nie można też dzielić jej, jak dzielono dawniej ... Ma ona inne działy: w zależności od tego, czy bada nasze rozumienie prawdy, dobra czy piękna, jest teorią poznania, etyką, estetyką”.²⁵

Dodajmy więc, że w koncepcji filozofii, przyjmowanej przez profesora Władysława Tatarkiewicza, dominuje ostatecznie akcent, zgodnie z którym filozofia jest nauką, właśnie nauką wbrew pozytywistom i neopoztywistom, najogólniejszą nauką wyższego rzędu badającą prawa myśli i wytwarzane przez myśl najogólniejsze pojęcie. Tworząc najwyższe, wciąż aktualne uogólnienia zajmuje wśród nauk najwyższą pozycję, właśnie raczej królewską, której dostojenstwo uświadamia nam prawdę dobro i piękno.

Zakończenie

Wersja historii filozofii, ukształtowana przez profesora Władysława Tatarkiewicza jego interwencjami, wyrażającymi się w wyborze poglądów i problemów, autorów i szkół, w zinterpretowaniu tych faktów filozoficznych, w ich scaleniu, uporządkowaniu, wiązaniu i korygowaniu, wersja jednak nie dowolna i subiektywna, lecz zwyczajnie będąca prezentowaniem już przemyślanych poglądów i problemów, autorów i szkół, to przemyślenie właśnie ujawnia. Jest ono rozumieniem filozofii, wprost koncepcją filozofii, obecną w dziele profesora Władysława Tatarkiewicza, montującą jego wersję historii filozofii. Na tę koncepcję wskazują sposoby prezentowania poglądów filozoficznych i problemów, autorów i szkół, sam zresztą dobór tych faktów filozoficznych i postawione akcenty. Z tego wszystkiego ukształtowana wersja historii filozofii jest ukazaniem całości najdonioślejszych wydarzeń filozoficznych, tych niez dyskwalifikowanych, wciąż aktualnych.

²⁵ Tamże, 50—51

To właśnie całościowe ujęcie wydarzeń filozoficznych ujawnia trud i zdolność ich uporządkowania, wyjaśnienia, ukształtowania w zwarty, jasny i czytelny obraz. Do tego wyjaśnienia oraz porządkowania pojęć i poglądów filozoficznych profesor Władysław Tatarkiewicz sprawdza swoją rolę i powołanie historyka filozofii. Zapytany przez S. Kisielewskiego w wywiadzie dla *Tygodnika Powszechnego* o swoje największe osiągnięcia odpowiedział właśnie, że „największego osiągnięcia nie umiem wymienić, ale były moje pewne osiągnięcia w paru dziedzinach. Były one zawsze podobne: polegały na uporządkowaniu faktów czy pojęć”²⁶.

To uporządkowanie pojęć i poglądów filozoficznych, scalające zespół nieprzemijalnych rozstrzygnięć filozoficznych, mimo że uwikłanych w warunki społeczne i gospodarcze, naukowe i artystyczne, stanowiło zarazem ukazywanie filozofii w jej królewskim dostojństwie. To dostojństwo filozofii jest z kolei podstawowym śladem koncepcji filozofii, czyniącej czymś zrozumiałym ukształtowaną przez profesora Władysława Tatarkiewicza jego wersję historii filozofii.

Ks. J. Popiel charakteryzując tę filozofię profesora Władysława Tatarkiewicza napisał w zbiorze *Charisteria*, że „filozofia jego zdążyła do stwierdzenia istniejącego stanu rzeczy”. I ks. J. Popiel wyprowadza z tego słuszny wniosek, że profesor Władysław Tatarkiewicz „jest filozofem realistycznego optymizmu”. Piszę dalej, że „gdyby go chciało określić mimo wszystko jednym mianem, nie wiem, czy znajdzie się inne jak humanista”²⁷.

Autorowi tej wypowiedzi niech będzie wolno dodać, że profesor Władysław Tatarkiewicz jest humanistą, który swoją postawą ukazuje w kulturze obecność, wartość i królewskie dostojństwo także humanizmu.

²⁶ S. Kisielewski, *Spotkanie z Władysławem Tatarkiewiczem*, dz. cyt., 2

²⁷ Cytuję według książki: M. Jaworski, *Władysław Tatarkiewicz*, Warszawa 1975, 55—56